Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, swartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta** od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Aleksego Wyz.
Piątek: ŚŚ. Szymona z Lipnicy i Kamilla.
Sobota: ŚŚ. Wincentego à Paulo.
Niedziela: Eliasza Pr. i Czesława

Wschód słońca o godzinie 4 min. 0. || Długość dnia godzin 16 min. 11.
Zachód „ „ 8 11. || Ubyło „ „ — „ 43.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedziałek: Daniela Pr. i Praxedy P.
Wtorek: Ś. Marji Magdaleny.
Środa: Ś. Apolinara B. M.
Czwartek: Ś. Krystyny P. M.

— Uroczystość wczorajsza Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej napełniła Świątynie Pańskie pobożnymi, tak z rana jak i po południu, mianowicie, te w których się rozpoczęły wczoraj na cześć Szkaplerza Św. Nabożeństwa odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami, jako to: Kościół Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, gdzie Summę celebrował JX. Grzegórz Grudziński, w czasie której słowo Boże głosił JX. kanonik Kossowski, administrator miejscowej parafji, Nieszpory oraz procesję na zewnątrz Świątyni celebrował i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem zgromadzonemu ludowi udzielał JX. Ferdynand Dreszer. Kazanie w czasie Nieszporów wygłosił JX. Grudziński.

Kościół Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, gdzie Summę celebrował JX. Sotkiewicz, kanonik katedralny, kazanie w czasie Summy wypowiedział JX. kanonik Bożewski; Nieszpory, w czasie których Słowo Boże głosił JX. Kalicki, odprawił wraz z processją wewnątrz Świątyni, JX. Malatyński, wikarjusz kościoła katedralnego.

W tymże kościele na zakończenie wspomnionej wyżej uroczystości *Szkaplerza Świętego*, w ostatnich 3-ch dniach oktawy, t. j. w przyszły poniedziałek, wtorek i środę, odbywać się będzie 40-godzinne Nabożeństwo.

Trzecim wreszcie kościołem, który obchodzi uroczystość *Szkaplerza Świętego* Odpustem zupełnym również z oktawą, jest kościół Panny Marji na Nowem-Mieście, gdzie Summę wczoraj, jako w pierwszym dniu uroczystości, celebrował JX. Grochowalski, Słowo Boże w czasie Summy wygłosił JX. Dzieniakowski, który następnie odprawił Nieszpory.— Kazanie w czasie Nieszporów wypowiedział JX. Surdykowski.— Artyści i amatorowie pod dyrekcją p. Platera, tak w czasie Summy jak w czasie Nieszporów odśpiewali hymny religijne.— Uroczysta processja, oraz błogosławieństwo ludu Najświętszym Sakramentem zakończyło Nabożeństwo.

Pojutrze przypada uroczystość Ś-go *Wincentego à Paulo*, która w tymże dniu obchodzoną będzie Nabożeństwem odpustowem w kościele parafialnym Ś-go Krzyża.

— Z polecenia JW. Namiestnika Królestwa Polskiego, podaje się do powszechnej wiadomości, że osoby, które życzyć sobie będą zanieść w czasie spodziewanego pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie, najpoddanniejsze prośby, powinny z takowemi zgłaszać się do lewego pawilonu pałacu Brühlowskiego, gdzie prośby te, codziennie od godziny 10 z rana do 2 po południu. (G. Polic.)

— Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Olga Teodorówna, w liście do JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika w Królestwie, prosi o rozprzedanie w guberniach kraju tutejszego trzech tysięcy biletów na korzyść zakładów dobroczynnych i wychowawczych na Kaukazie i za Kaukazem, zostających pod opieką Jej Cesarskiej Wysokości.—Bilety te, z rozkazu JW. Hrabiego Namiestnika, rozesłane zostały gubernatorom i oberpolicmajstrowi warszawskiemu, w celu rozprzedania takowych. (Dz. W.)

— Towarzysz Ministra Sbraw Wewnętrznych, 11-go Czerwca roku bieżącego, zatwierdził Ustawę kassy pomocy Towarystwa drukarzy i giserów czcionek w St. Petersburgu przyjmowane będą (G. Polic.)

Wiadomości miejscowe.

= Dowiadujemy się, że Prokurator Królewski przy Sądzie Kryminalnym Warszawskim, polecił rozwinąć z urzędu sprawę karną, przeciwko sprawcom zajścia w Ogrodzie Saskim, o naruszenie spokojności publicznej.

= W dniu 9 czerwca, na posiedzeniu tutejszego Sądu Kryminalnego, pod prezydencją sędziego Parettego, sądzona była sprawa przeciwko Klemensowi Krajewskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma *Kolce*, obwinionemu o ubliżenie władzy. Treść tej sprawy była następująca:

W zeszycie II z 15 października 1871 r. dwutygodnika *Kolce*, zamieszczony był wierszyk pod tytułem Korespondencji z Nowo-Radomska, w którym podane jest album mało miasteczkowe i po opisaniu miasteczka prowincjonalnego, powiedziane jest, że dla wygrania sprawy trzeba wszystkim członkom sądu (podsędkowi, pisarzowi i t. d.) pochlebiać tytułami, zapraszać ich na śniadanie lub dłoń ściskać *w znany sposób*; inaczej choćby sprawa była najlepsza, jeżeli będzie popierana w cny sposób, to ją trzeba przegrać i nawet egzekucja sprawy nic nie przyniesie. Następnie w tejże korespondencji ogólnikowo wytknięte są wady różnych warstw społeczeństwa. Członkowie Sądu Policji Prostej w Nowo-Radomsku, uznając, że w pomienionej korespondencji sąd został zobelżony i spotwarzony, wnieśli żądanie o pociągnięcie winnego tej potwarzy do kary z artykułu 743 i 1019 K. K. G. i P., a że Klemens Krajewski na rok przedtem był w Nowo-Radomsku, prowadził tam egzekucję, która nie poszła po jego myśli, przeto sąd upatrywał w nim autora tej korespondencji, żądając w każdym razie pociągnięcia go do kary, jako podpisanego na pomienionym zeszycie *Kolców*, w charakterze odpowiedzialnego redaktora.

Sąd Policji Poprawczej w Warszawie, do juryzdykcji którego należała ta sprawa jako do *forum commissii* i *forum domicilii*, wezwał p. Klemensa Krajewskiego, który oświadczył, że pomieniona korespondencja nadeszła pocztą z Nowo-Radomska, od niewiadomej osoby, i rękopism jej został według zwyczaju zniszczony, że podpisał, jako redaktor odpowiedzialny zeszyt *Kolców* obejmujący pomienioną korespondencję, gdyż nie uważał jej za mogącą komukolwiek ubliżać, dodając, że był wprawdzie w Nowo-Radomsku, ale nie on, tylko jego ojciec miał proces z fabrykantem mydła.

W dniu 11 (23) sierpnia 1872 r., sprawa ta była sądzona przez Sąd Policji poprawczej Wydziału 1 w Warszawie. Sąd ten wydał wyrok, za rozszerzenie pism sławie uwłaczających z mocy art. 1,019 K. K. G. i P., z uwzględnieniem art. 147 t. p. i innych odnośnych, na areszt przez tygodni trzy, przy postanowieniu opublikowania wyroku w Dzienniku Warszawskim kosztem obwinionego, gdy tego będą domagać się spotwarzeni.

P. Klemens Krajewski odwołał się od tego wyroku do Sądu Kryminalnego, na posiedzeniu którego w dniu wspomnionym sądzona była ta sprawa w ostatniej instancji.

Patron Anc przynoszący obronę za podsądnym, opierając się na art. 96 K. K. G. i P. stanowiącym, że kary za przekroczenia i przestępstwa mogą być wyrzeczone na mocy wyraźnej osnowy prawa, dowodził, że zupełnie niewłaściwie zastosowano do zarzucanego podsądnemu czynu, co do którego prawo nic nie orzekło, art. 1,019 t. p., mówiący o podaniach do władzy; że Klemens Krajewski był ciągle stałym mieszkańcem Warszawy i nie mógł popierać przypisywanej mu egzekucji, gdyż był wtedy nieletnim; że przy cenzurze prewencyjnej nie popełnił żadnego karygodnego czynu; że nakoniec zaskarżony wierszyk był tylko satyrą; z tych przeto względów wnosił on o zupełne uwolnienie go od odpowiedzialności. Podprokurator Piątkowski upatrywał w czynie popełnionym przez podsądnego, jako redaktora odpowiedzialnego, znamię naruszenia porządku administracji, znieważenia jej przedstawicieli z zamiarem zniesławienia; uznawał artykuł za pismo obelżywe i potwarcze, rozgłaszające pewne czyny niegodziwe, nieudowodnione, a o niemoralności udeterminowane, karygodne, bo nawet położono nacisk na przedajność, osobną postacią druku („*znany sposób*“ kursiwem); a uznając wierszyk zaskarżony nie za satyrę, lecz za paszkwil, dowodził, że do czynu tego stosuje się wprost art. 294 K. K., z uwzględnieniem art. 147—141 t. p.; przyczem z uwagi, na nieletność podsądnego i widoczny brak dojrzałości poglądu na sprawy publiczne wnosił, o skazanie podsądnego z powyżej przytoczonych artykułów prawa, za znieważenie i jawne lekceważenie władzy na 3 dni aresztu.

Sąd Kryminalny, po uchyleniu wyroku Sądu Policji Poprawczej, apelującego Krajewskiego, za uchybienie Sądowi Pokoju w Nowo-Radomsku, z art. 1,022 i 147 K. K. G i P. na areszt przez dni 7 skazał, a nadto zobowiązał go, aby za pośrednictwem władz policyjnych, użył wszelkich środków możliwych do wycofania z obiegu zaskarżonego artykułu, celem zniszczenia takowego. (D. W.)

= Nie pamiętamy, żeby kiedybądź odbywało się w Warszawie tyle przeprowadzek jak w bieżącym kwartale. Więc też wszyscy robotnicy malarze, tapeciarze, ślusarze, stolarze, szklarze, tak są ciągle zajęci że trudno jest któregobądź się doprosić. Owa krętanina z lokalami czerpie główne źródło w ogólnem podwyższeniu cen komornego, każdemu się zdaje, że znajdzie lepiej a najczęściej gorzej trafia. Po dziś dzień jeszcze chociaż termin rumacji dawno już minął, dają się widzieć tragi i wozy z różnemi sprzętami, których przeniesienie z powodu braku środków transportu opóźnionem zostało.

Zaznaczając ten fakt, mówimy trochę pro domo sua. Przy bardzo znacznej liczbie prenumeratorów Kurjera Warszawskiego na każdej z ulic naszego miasta, takie nawalne przeprowadziny musiały koniecznie spowodować pewne nieregularności w roznoszeniu pisma. Redakcja jednak postarała się o szybkie zaradzenie niedogodnościom jakie ztąd wyniknąć mogły dla czytelników.

Przy tej sposobności jednak ponawiamy prośbę do naszych prenumeratorów, ażeby przy każdej zmianie lokalu zechcieli wcześnie o nowym adresie zawiadamiać roznosicieli lub właściwe kantory. Tym sposobem unikną w odbieraniu Kurjera, przerwy na którą się wielu uskarża.

= Czytamy w „Gazecie Polskiej.“—We wsi Macoszyn, w gubernji Siedleckiej, powiecie Włodawskim, gminie Bytyń pozostał po zmarłej kobiecie pewnej syn jej z pierwszego małżeństwa, imieniem Iwanko, dziś liczący lat 14, jak zapewnia tej wsi sołtys; a jak utrzymują znający chłopca, i jak można z jego wątłej budowy fizycznej i rozwinięcia umysłowego wnosić, lat 19. Ojczym Iwanka oddał go w służbę, czy też wypędził z domu, a wziął go do siebie gospodarz w tejże wsi, Ihnat Stryhun, do posług gospodarskich.

Po upływie pewnego czasu ginie Stryhunowi z kufra 5 rsr.; jak zwykle w podobnych razach, udaje się on do wróżki, mieszkającej we wsi sąsiedniej z mężem, b. strażnikiem ziemskim, usuniętym za złe prowadzenie się ze służby. Wróżka zaręczyła, że Iwanko wziął owe pieniądze.

Gospodarz zatem wziął Iwanka na indagację i biciem oraz srogiem obejściem chciał zmusić go do przyznania się. Wszakże mimo całą surowość obejścia się z nim, chłopiec nie przyznał się do winy. Stryhun przeto udaje się do sołtysa miejscowego Szczepana Szczabały i żąda od niego na zasadzie wróżby, która w przekonaniu tych ludzi nie może być mylną, aby odebrał od chłopca skradzione pieniądze.

Sołtys bierze chłopca do siebie, i po obiciu go rózgami, prowadzi na pasku do karczmy, w towarzystwie pomocnika, oraz sporej gromady ciekawych, naigrawającej się słowy i czynnie z biednego chłopca. W karczmie rozpoczęła się na nowo indagacja: obnażono Iwanka najzupełniej i bito. Gdy jednak przyznania się do winy nie można było wydobyć, a ilość razów zdawała się tym doraźnym wykonawcom sprawiedliwości już dość poważną, związanego, zawsze jeszcze nagiego, włożono pod ławę do czasu dalszego postępowania.

Sceny te powtarzały się codziennie przez cały tydzień; w dzień bito i męczono Iwanka głodem, a na noc nagiego i związanego kładziono na gołej ziemi pod ławą, stołem, progiem i t. p. Po takiej długotrwałej katuszy, Iwanko przyznał się, że pieniądze wziął; że jednak przyznanie się to było wymuszone, więc nie prawdę głosiło, nie umiał chłopiec powiedzieć co z pieniędzmi zrobił. Wymyślał odległe od wsi drzewa, w których nibyto przechował skradzione pieniądze, odległe pastewniki, na których miał zgubić takowe, ludzi, którym niby dał, ale z nazwiska nie umiał ich wymienić, wreszcie w przedstawionym mu pierwszym lepszym uznawał tego, komu oddał, czemu naturalnie ów człowiek zaprzeczał. Po sprawdzeniu każdego zeznania Iwanka, przekonaniu się o fałszu, szła kara, a po niej nowe śledztwo w formie tej samej jak kara. Przyprowadziwszy chłopca do kompletnego ubezwładnienia umysłu (kiedym tam był, to jest dnia 8-go b. m., nic więcej nie mówił, nawet do osób nie należących do tej sprawy i zadających mu pytania w zupełnie innej materji, jak wyraz: wziął.“) Sołtys nie chcąc w tem widzieć zboczenia umysłowego, lub objawu pewnego rodzaju idjotyzmu, umacniał się tem

jakoby zeznaniem w swej gorliwości i zagroził chłopcu utopieniem go. Wziąwszy go za włosy, zanurzył głową w wodzie, a potem odnurzywszy go, pytał gdzie podział pieniądze. Iwanko nic innego nie odpowiadał, tylko „wziął“—zaczem poszło nowe zatapianie go, co się powtórzyło kilkakroć. Rzeka, w której nurzano Iwanka, płynie przed dworem; żona obywatela miejscowego, zobaczywszy z okien swego domu niezwykłe zbiegowisko ludzi na moście i posłyszawszy zgiełk, posłała zapytać się o powody i dowiedziała się o nich. Natychmiast sama w towarzystwie guwernantki, osoby zacnej i rozumnej, pobiegła na miejsce i posłała po męża zajętego gdzieś przy gospodarstwie. Nim ten nadszedł, panie te, pierwsza z płaczem od wzruszenia, druga z wyrazem zgrozy i wielkiego oburzenia, przedarłszy się przez tłum starały się uwolnić Iwanka; zostały jednak odepchnięte przez sołtysa z uwagą, „że muszą być same takie, kiedy za złodziejem trzymają.“ Obecność przybyłego niebawem obywatela nie zmniejszyła oporu i zuchwalstwa sołtysa, gdyż wyrwanego mu z rąk chłopca natychmiast odebrał i postawił się wyzywająco. Państwo cofnęli się do domu, zapowiedziawszy sołtysowi, że go zaskarżą—co o tyle poskutkowało przynajmniej, że dalsze zatapianie Iwanka ustało. Co się z nim po powrocie do karczmy działo, nie jest mi wiadomo.

Wiadomość o tem wszystkiem w przejeździe przez Macoszyn zaczerpnąłem od państwa i służby dworskiej, a com słyszał, to najsumienniej w streszczeniu podaję. *K.*

= W tych dniach opuściły prasę nakładem Gebethnera i Wolfa dwie książki dla dzieci. Pierwsza z nich nosi tytuł: „Młodość sławnych ludzi“ przez Eugenjusza Müllera, przekład Jana Chęcińskiego.

Autor tej cennej pracy zgromadził w niej mnóstwo historycznych szczegółów z dziecińśtwa mężów, którzy w wieku późniejszym zasłynęli na różnych polach działalności ludzkiej. Opowiadane w sposób żywy i zajmujący, szczegóły te silnie rysować się mogą w pamięci młodych czytelników.

Czujemy się w obowiązku podnieść dwie ważne zalety tego dziełka; pierwszą z nich jest bezstronne traktowanie przedmiotu, wolne od wszelkich sztucznych naciągań do obranego z góry założenia. Autor występuje stanowczo przeciwko zasadzie większości biografów, dopatrujących już w dziecińśtwie każdego sławnego człowieka znamion charakterystycznych przesądzających o kierunku jego przyszłych zdolności.

W dziełku swojem p. M. cytuje liczne przykłady dowodzące, że wielu ludzi zasłynęło na innem zupełnie polu, aniżeli by to z objawianych w wiośnie życia popędów i zdolności przypuszczać można była. Co więcej, p. Müller nie pomija także szczegółów z życia jednostek, które przy skromnych nawet zdolnościach, potrafiły wytrwałą pracą, miłością ogólnego dobra i nieustanną dążnością ku doskonaleniu się, oddać ważne całej ludzkości usługi i czci potomnych nazwisko swoje przekazać. Ten sposób wykładu stanowi dzielną zachętę dla młodocianych umysłów, otwierając przed niemi szerokie widnokręgi wyższych, podnioślejszych dążeń.

Drugą piękną stronę książki p. Müllera, stanowi uwydatnienie i podniesienie wartości pracy społecznej w nauce, sztuce lub rzemiośle, po nad świetne czyny wielkich wojowników i zdobywców. Autor stara się osłabić działanie sławy wojennej na młodzieńczą wyobraźnią swych czytelników, przez jednoczesne wykazanie smutnych następstw wojny,—klęsk, jakie za sobą prowadzi i krzywd, jakie rozsiewa. Jedyny zarzut, jakibyśmy dziełku powyższemu uczynić mogli, odnosić się może do metody opowiadania. P. Müller grupował szczegóły biograficzne w sposób prawie zupełnie luźny, bez względu na porządek chronologiczny i na rodzaje oddanych społeczeństwu usług. Uczyniło to książkę jego przystępną tylko dla młodzieży,—posiadającej już pewne ogólne wiadomości z historji powszechnej, oraz dziejów pojedyńczych sztuk i umiejętności.

Młodsze dzieci korzystać mogą z bogatego materjału, zawartego w „Młodości sławnych ludzi“—jedynie z pomocą dobrych matek, lub gorliwych nauczycieli. Szkoda, że tłomacz polski nie uzupełnił pracy p. Müllera, szczegółami biograficznemi z życia znakomitszych postaci w naszych dziejach.

Druga książka p. t. „Grzeczne dziewczynki“ przez hr. de Ségur, wolny przekład z francuzkiego, przeznaczoną jest dla dzieci, znajdujących się w początkowym okresie kształcenia umysłu. Na wartość tej pracy składają się głównie prawdy moralne, zręcznie wplecione w akcję powieściową, pełną istotnego interesu.

= Na ostatniem ciągnieniu pożyczki premjowej rossyjskiej, które odbyło się w Petersburgu w poniedziałek bilet premjowy serja 9148 Nr. 21, wyszedł na wygranę 25,000 rs. Szczęśliwym posiadaczem tej wygranej jest mieszkaniec m. Warszawy, który w zeszły piątek nabywszy ten bilet na wypłatę miesięczną w kantorze p. Maurycego Nelkena, dał na niego zadatek. Wygrana cała wypłaconą mu zostanie w terminie.

= „Gazeta lekarska“ w Peszcie ogłasza następne ważne uwagi o obuwiu damkiem wysoko-korkowym, czyli obcasowym.

„Takie obuwie w wielorakim względzie jest zgubnem dla organizmu, i dla tego zarzucone być powinno. W ogóle nadaje ono pionowej osi ciała inne ustawienie, przez które wyższa część ciała więcej niż trzeba w tył kierowaną być musi, a miednica mylną przybiera postawę. Ztąd powstaje zmiana wywierająca wpływ stanowczy na najważniejsze przeznaczenie kobiety jako żony i matki.

Przytem to dziwaczne ustawienie nogi sprawia, jak liczne doświadczenia przekonywają, zboczenia a nawet zwichnięcia i nierównie częstsze zapalenia ścięgien, właściwie zaś pochewek ściągnowych, tudzież rozmaite drażniące przypadłości.

Nareszcie takiemu niewłaściwemu obuwiu przypisać trzeba odciski. Przy delikatnych a przeto słabych wiązadłach wysokie obcasy nadają nodze najobrzydliwszy i najnieznośniejszy kształt, który zrządza potykanie się, upadanie i chód krzywy, zwykle nazywany *kaczkowaty*, jaki daje się spostrzedz u niektórych rzemieślników, np. piekarzy, którzy czynności swoje w długo stojącej postawie wykonywają. Nakoniec przez takie wysoko-sklepione przyrządy, noga traci właściwą piękność, którą kokieterja wysokiemi obcasami na próżno i z własną szkodą zastąpić pragnie.

= Widocznie Wiedeń gościnny jest dla panny Cholewickiej—gazety tameczne odzywają się z wielkiemi pochwałami o tej tancerce.

= P. Władysław Górski pierwszy skrzypek orkiestry Warszawskiej spodziewany jest w Ciechocinku, gdzie ma dać koncert.

— (Art. nad.). — *Panie Redaktorze!*— Należałoby zwrócić uwagę na niejednokrotnie już traktowaną w pismach publicznych kwestję, ażeby pp. utrzymujący galary dla przechowywania rzeczy, na Wiśle, od strony Pragi, jeżeli nie sami, to przynajmniej za pośrednictwem służby dawali baczniejsze oko na powierzone sobie przedmioty.

Epidemja bowiem magnesowa do tego stopnia rozwinęła już swój sztandar, że nawet i w letniej kąpieli będąc, trzeba zwracać uwagę na przedmioty pozostawione na galarze w szafce numerem oznaczonej.

Nie dość, że z powodu zbyt wielkiego natłoku osób kąpiących się, szczególniej w porze wieczornej (o zmroku), amator kąpieli pozbawiony jest swobody ruchów w wodzie, i zmuszony obcierać się ręcznikiem tak zwanym majowym, który wpierw trzeba wyżąć, ażeby był możliwym do otarcia się nim, jeszcze może być narażony na utratę garderoby.

Przedonegdaj np. byłem świadkiem jednego z podobnych wypadków, który miał miejsce na galarze p. S. Pewnemu młodzieńcowi, około lat 14 mieć mogącemu, zamieszkałemu przy ulicy Chłodnej, skradziono rzeczy z szafki, opatrzonej Nr. 25, szczęściem znalazło się tamże dwóch braci poszkodowanego, którzy przynieśli mu inne ubranie, w przeciwnym bowiem razie, młodzieniec ów byłby zmuszonym kąpać się do nieskończoności.

Byłoby pożądanem, aby pp. utrzymujący galary, pourządzali marki, opatrzone Nrem tym co i szafki, zawieszone na sznureczkach. W takim razie każdy z kąpiących się za okazaniem marki miałby otwieraną szafkę z właściwym Nrem, jak to ma miejsce w łaźniach tutejszych. Stały czytelnik *E. J.*

= W ochronie dla dzieci w Włocławsku w 1871 r. było 70 dzieci; w ogóle dni utrzymania dzieci w ciągu roku w ochronie było 13,223; tym sposobem dziennie w przecięciu było w ochronie dzieci 44. Pobyt dziecka w ochronie kosztował dziennie 35 kop. Dochody ochrony dla dzieci w Włocławsku, wraz z udzielonemi przez skarb państwa na zapomogę w 1870 i 1871 r. trzystoma rublami, wynosiły 758 rub. 38½ kop.; z tego w ciągu dwóch tychże lat wydano na ochronę 613 rub. 90 kop.

= Ochrona dla dzieci w Łowiczu znajduje się przy miejscowym szpitalu i mieści się w gmachu szpitala. W tej ochronie w ciągu 1871 roku było 60 dzieci, ogólna liczba dni utrzymania dzieci w ochronie w ciągu 1871 roku była 117,000; zatem przecięciowo było 39 dzieci obojga płci; średni koszt pobytu jednego dziecka wynosił 27 kop. dziennie. Dozór nad dziećmi w tej ochronie powierzony jest siostrze miłosierdzia.

Nie posiadając żadnego majątku, ochrona dla dzieci w Łowiczu utrzymuje się z funduszów szpitala i udzielanej jej rocznie z kasy państwa zapomogi w ilości 200 rub. Z tych funduszów pokryty był rozchód na utrzymanie ochrony dla dzieci w mieście Łowiczu w 1871 roku, który wyniół 336 rub. 3½ kop.

= Jak słychać statek parowy „Warszawa“ ma już w przyszłym tygodniu ukazać się na wodach Wisły. W tych dniach p. Maksymiljan Fajans udał się dla przyjęcia jego do Gdańska.

= Saski Plac pokryty w części zielonym kobiercem murawy, pozbywa się obecnie tej zbytecznej w środku miasta ozdoby.

= „Gazeta Kielecka“ pisze: Dowiadujemy się od p. Klima, Kielczanina, obecnie inżenjera przy fabrykach w gubernji Tambowskiej, a wysłanego na wystawę wiedeńską, iż projektowana dawno kolej żelazna przez Kielce, już została zatwierdzoną. P. Klim jechał z samego Petersburga z inżenjerami kolejnemi, którzy delegowani są do robienia studjów. Inżenjerami temi są: p. Hube, brat tutejszego inżenjera górniczego okręgowego, i p. Obrępalski.

= P. Józef Rychter, artysta dramatyczny, przyjechał do Warszawy.

= W Kielcach podczas pożaru z jednego palącego się domu wyniesiono kołyskę z małem dziecięciem i przeniesiono ją do jednej rodziny, która nie wiedząc czyje jest dziecię, takowe przyjęła. Dopiero na drugi dzień rodzice odszukali dziecinę zdrową i wesołą.

= W sobotę o godzinie 8 ej wieczorem burza z gradem nawiedziła okolice Jedlińskia. Grad był ogromnej wielkości i zrządził ciężkie szkody. Tegoż dnia silna burza z trąbą powietrzną i gradem nawiedziła Sokołów w pow. Gostyńskim, powyrywała drzewa z korzeniami, zatamowała komunikację, z zabudowań pozrywała dachy i w polach niezmierne zrządziła szkody. Trwała nie więcej nad 5 minut, a jednak w samym Sokołowie przyczyniała straty na jakie 15,000. rs.

(G, W.)

= Z pod Tarczyna donoszą nam, iż tegoroczne urodzaje są bardzo dobre w ogóle, a siano tak piękne, jak dawno nie pamiętają. (G. W.)

= Dnia 21go b. m., o godzinie 5tej wieczorem, w mieszkaniu starszego p. Augusta Niweta, odbędzie się sessja zgromadzenia fabrykantów wyprawy skór lekkich i wyrobów rękawiczniczych, celem wyboru nowego urzędu starszych.

= Dnia 20go b. m., o godzinie 4tej po południu, w mieszkaniu starszego p. Zakrzewskiego, odbędzie się sessja zgromadzenia bronzowników.

= Dnia 28go b. m., o godzinie 5tej po południu, w mieszkaniu starszego p. Jana Helbing, odbędzie się sessja zgromadzenia siodlarzy.

= Znów od pewnego czasu wypadki wynikające z nieostrożnego obchodzenia się z naftą częściej się powtarzają. W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Freta, dwaj subjekci weszli do piwnicy z zapaloną lampą naftową, która wywróciwszy się zapaliła znajdującą się w szklannem otwartem naczyniu benzynę. Na szczęście ogień prędko ugaszono.

Przy ulicy znów Śto-Jańskiej, od lampki naftowej postawionej na oknie przez służącą, zapaliła się firanka. Obok lampki stała butelka z naftą, którą służąca w popłochu zrzuciła na ziemię; butelka się stłukła, a nafta zapalona oparzyła nogi służącej.

= Wczoraj po południu w kościele Panny Marji na Nowem Mieście zdarzył się wypadek mogący mieć bardzo złe następstwa. W czasie procesji, asystującej młodej osobie zapaliła się lekka zasłona na głowie, i tylko przytomność umysłu tuż obecnej osoby wstrzymała nieszczęście, które skończyło się tylko na przestrachu i popłochu.

— *(Art. nad.)* — *Panie Redaktorze.* Korzystając z pięknej pogody, ktorej w bieżącej porze letniej tak skąpo było wybraliśmy się pociągiem spacerowym na prowincją w stronę Skierniewic, a spotkawszy się ze znajomymi, wysiedliśmy w Rudzie Guzowskiej.—Po zwykłej przechadzce na świeżem wiejskim powietrzu, udaliśmy się do przyległej fabryki Żyrardowskiej, aby choć na zewnątrz przypatrzeć się temu zakładowi, o którym tyle razy w różnych czytywaliśmy pismach. I nie żałujemy tej wycieczki, gdyż byliśmy świadkami zabawy dzieci, która u nas jest rzadkością, dla tego zasługuje, aby choć w szczupłych zarysach podzielić się z czytelnikami pisma Pańskiego.

Na ogromnej zielonej łące, przeznaczonej do blichowania płócien, było zebranych paręset dzieci bawiących się w różne gry: to w strzelanie do celu łukami drewnianemi, w piłkę i kręgle, a obok znajdowała się szopa, formalna sala do tańca, gdzie dzieci przy odgłosie katarynki ochoczo tańczyły, jeszcze dalej zaś karuzel wirował z kataryną.

Nie zapomniano także o ugoszczeniu tych malców: Na długim stole znajdowały się różne zakąski, któremi kolejno ci mali goście się posilali. Rozkosz była prawdziwa patrzeć na tę prawdziwą uciechę dzieci, które do późnej nocy się bawiły, tańczyły, śpiewały i jadły.

Na innem znów miejscu był urządzony namiot z białego płótna, ozdobiony różnemi girlandami, chorągiewkami, w nim naokoło stołów napełnionych różnemi napojami i przekąskami siedzieli właściciele i starszyzna fabryki, przypatrując się zabawie.

W rozmowie z obecnemi tam mieszkańcami miejscowemi, dowiedzieliśmy się, że to zwyczaj przez teraźniejszych właścicieli fabryk pp. Hielle i Dittrich zaprowadzony wyprawiania corocznie o tej porze dla dzieci uczęszczających do tutejszych dwóch szkółek

elementarnych przy sposobności ukończonego roku szkolnego. Podobnych zabaw, które nietylko wielką stanowią zachętę do rozszerzenia oświaty, jak i krzewią w ludzie tu pracującym wdzięczność do właścicieli, tworząc przychylnych i uczciwych robotników.

Składając na cel dobroczynny według uznania Pańskiego Rs. 1, proszę uprzejmie o umieszczenie tych kilku wierszy na prędce skreślonych w ramach pisma swojego.—Pozostaję z szacunkiem. Stały prenumerator—*J. J....i*

— *Z Kielc 14 lipca 1873.*—Straszliwy pożar, który nawiedził miasto nasze 8 b. m., powstał w składzie nafty przy fabryce mydła i świec p. Krzyżkiewicza przy ulicy Koziej. — W sąsiedztwie składu nafty pracował stolarz i przez nieostrożność zapalił wióry.—Ogień szerzył się z ogromnym pośpiechem, ogarnął zaraz nietylko calą tę posiadłość, ale i sąsiednie, a przy silnym wietrze głownie rozpalone i gąty niesione były tak daleko, że nawet po drugiej stronie rynku i po za ulicą Leśną potrzeba było całe dachy na kilku domach zrąbać i pilnie czuwać dla zapobieżenia szerzeniu się ognia po całem mieście.

Spaliło się w zupełności 10 posesyj ze wszystkiemi zabudowaniami, oprócz tego wiele uległo uszkodzeniu lub częściowemu rozebraniu.

Między innemi spalił się w zupełności Magistrat piętrowy i dom Szwarca (dawniej Bełkowskiej) naróżny piętrowy przy rogu ulicy Koziej i Rynku, inne domy były parterowe lub z facjatkami. W posiadłościach tych mieszkało wiele rodzin ubogich, które utraciły całe szczupłe swoje mienie,—a i z pomiędzy zamożniejszych kilku potracili w ogniu wszystko.

Nie dość na tem. Przy ratunku jeden człowiek Piotr Sakra, czeladnik szewcki, spadającą belką w Magistracie na miejscu zabity został, osierociwszy żonę i dzieci, a kilku poniosło cięższe lub lżejsze uszkodzenia.

Ratunek był energiczny, ale przy braku wyćwiczonej straży ogniowej (gdyż ona dopiero na kilka dni wprzód się zawiązała), odpowiedniego kierunku i narzędzi,—nie mógł być bardzo skutecznem. Dawał się uczuwać także brak wody, którą z daleka dość wozić było trzeba.

Dla zbierania ofiar na korzyść pogorzelców zawiązał się tu komitet, ale sądzę, że i inne miejscowości pomocy swej nie odmówią, gdy pisma perjodyczne w tej mierze głos podniosą.

Nie zawadzi tu przypomnieć, że i Kielce dla ogólnych celów coś robiły i robią,—że niedawno nawet poniosły swój grosz wdowi na pomoc dotkniętym powodzią Wisły i pożarem w Warszawie i na Pradze i że wzajemności jeżeli nie współczucia mają prawo się spodziewać.

Straty dziś ściśle ani przypuszczalnie określić się nie dadzą,—tem bardziej, że przy ogólnym ratunku i powstającem ztąd zamieszaniu, każdy co mógł schwytać zabierał i coprędzej zanosił gdzie było mu dogodniej,—i do dziś dnia zbierają po różnych miejscach wyratowane lub zaginione przy wynoszeniu przedmioty.

W dniu 11 lipca r. b. Kielce poniosły drugą stratę w osobie ś. p. Leona Gautier, radcy rządu gubernjalnego i redaktora tutejszej gazety.

Był to człowiek zacnych dążności i potrafił sobie zjednać ogólną sympatję. — Jako urzędnik był on poprzednio naczelnikiem tutejszego powiatu a następnie naczelnikiem wydziału ubezpieczeń w rządzie gubernjalnem.— On pierwszy podniósł myśl wydawnictwa prowincjonalnego organu prasy perjodycznej w Kielcach, a staraniem swojem takową niebawem i w czyn zamienił.—Od 1 października 1870 r., do ostatnich dni życia kierował redakcją gazety kieleckiej z prawdziwem poświęceniem się, bo wiadomo, że wydawnictwo to z początku się nie opłacało, tak że zaledwie w rok po jego założeniu księgarz tutejszy p. Goldhaar, zrzekł się takowego. Zdawało się więc, że nikt po tak fatalnej próbie brzemienia tego na siebie nie przyjmie.—Tym czasem ś. p. Gautier, widząc potrzebę u nas takiego organu, który w miarę sił niemałe zasługi mógł położyć, postanowił go utrzymać i niezawahał się nietylko swoją pracę ale i szczupłe swoje mienie na ten cel poświęcić. - Gazeta wychodziła już blisko trzy lata i stała się pożytecznym organem naszej okolicy. Dziś ze śmiercią Gautiera wydawnictwo Gazety zostało zawieszonem aż do zatwierdzenia nowego redaktora.

Spodziewać się należy, że znajdzie się przecież człowiek, który zechce wstąpić w ślady nieboszczyka i poświęcić swą pracę dla naszej gazety, ale chodzi o wydawcę, który by tego się podjął.

W każdym razie podnoszę tu swój głos, czyby nie lepiej było wydawnictwo to podźwignąć połączonemi siłami i uczynić je prawdziwie pożytecznym organem, do czego posłuży dość obszerny jego program. *Ktoś.*

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 14 lipca 63, w ciągu upłynionej doby od dnia 14 do 15 lipca zachorowało osób 13, z których i dawniejszych wyzdrowiało 10, umarło 2; zatem na 15 lipca pozostało chorych 64. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 14 lipca 35; w ciągu upłynionej doby, zachorowało 1 z których i dawniejszych wyzdrowiało 6, umarło 1; zatem na 15 lipca pozostało chorych 29.

W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 301, wyzdrowiało 133, umarło 104; a w wojskach: zachorowało 80, wyzdrowiało 28, umarło 23. (G. P.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze letnim: 658; w Dolinie Szwajcarskiej na koncercie 315; w Alhambrze 324; w Eldorado 269; w Alkazarze 152; w Tiwoli 80.

— W dniu onegdajszym w cyrkule Sobornym, na brzegu rzeki Wisły znaleziono rzeczy należące, jak się po sprawdzeniu okazało do Nikona Hoszke, starszego rzemieślnika Warszawskiego arsenału artylleryjskiego, który kąpiąc się utonął. Ciała jego dotąd niewynaleziono.

— W tymże cyrkule, na ulicy Rybaki, Andrzej Nowicki robotnik rzeźniczy, stojąc pomiędzy dwoma wozami, z których jeden, w skutek przestraszenia się konia, ruszył z miejsca, uległ nieszkodliwemu stłuczeniu biodra prawego.

— W cyrkule Wolskim, w domu pod Nr 19 przy ulicy Elektoralnej, Adolf Włodarski 7-letni syn wyrobnika spuszczając się po poręczy od schodów, spadł z 1-go piętra i jako skaleczony odesłanym został na kurację eo szpitala Ś-go Ducha. (G. Polic.)

Wiadomości z Cesarstwa.

= Towarzystwo rossyjskie zakładów mechanicznych i górniczych zamierza jak donosi „Russkij Mir“ powiększyć kapitał swój przez wypuszczenie nowych akcyj na $2^1/_2$ miljony rubli.

= Tenże sam dziennik donosi o utworzeniu się towarzystwa akcyjnego, które ma przyspasabiać konserwy (mięsne czy owocowe?) według metody dra Danilewskiego. Kapitał zakładowy stowarzyszenia wynosić będzie 600,000 rs.

= „Mosk. Wiedom.“ podają wiadomość, o której dawniej już nadmieniały dzienniki, że Wydział Spraw Wewnętrznych przystąpił do rozpatrzenia projektu o aptekach prywatnych, których otwarcie według tego wniosku zależeć ma nie od liczby mieszkańców pewnej okolicy, ale od stosunku obrotu aptek, tudzież od ilości wydanych i powtarzanych recept.

= „Birż. Wied.“ piszą: Dnia 23 czerwca, o godzinie 3-ej min. 13 po południu, balon „Jules Favre, z kapitanem Bunelle'm i oficerem sztabu jeneralnego Nikołajewem, wzniósł się z Kremla, w Moskwie. Publiczność zgromadziła się w nadzwyczaj wielkiej liczbie, większa zaś część widzów przypatrywała się darmo szybowaniu balonu. Dzwonica Iwana Wielkiego, wszystkie dachy i okna budynków znajdujących się w Kremlu przepełnione były publicznością. Balon napełniony został gazem na placyku koło wrót Troickich, pomiędzy gmachami arsenału, władz sądowych i koszar. O godzinie 3 ej min. 30 balon znikł wśród chmur zawisłych nad stolicą w kierunku Podolska. Tegoż dnia „Rusk. Wied.“ otrzymały następujący telegram: „Opuściliśmy się szczęśliwie wczoraj, o godzinie 6-ej po południu, o 27 wiorst od Moskwy i o 20 wiorst od stacji Wasiljewskiej, na drodze żelaznej niżegorodzkiej.“ *Bunelle.*

= „Birża“ donosi, że na kolei żelaznej Kijowsko-Brzeskiej, w miejscu o 463 wiorsty od Kijowa odległem, pociąg towarowy zeskoczył z szyn, w skutek czego zginął konduktor ośm wagonów uległo rozbiciu się i droga została zepsuta na przestrzeni szesciu sążni.

† Dnia 18 b. m. to jest w piątek, jako w trzecią bolesną rocznicę ś. p. **Maksymiljana Sawickiego**, b. artysty dramatycznego odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10 w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zmarłego.

† W przyszłą sobotę t. j. dnia 19 lipca r. b., jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Kryspiny z Siewielińskich **Stelmowskiej**, odprawi się za spokój jej duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra o godzinie 10-ej z rana. —7198 —

† W dniu 21 b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. **Praksedy Petrykowskiej** o godzinie 9-tej z rana, odprawione będzie na Powązkach żałobne nabożeństwo za spokój Jej duszy, poczem nastąpi poświęcenie grobu i przeniesienie zwłok z katakumb do grobu, na które pozostały Syn, Krewnych i Znajomych zaprasza.

† Ś. p. Marcjanna z Gorskich **Kobylańska**, wdowa po ś. p. Wiktorze Kobylańskim, przeżywszy lat 68, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, wczoraj życie zakończyła. Pogrążeni w smutku: córka z zięciem, syn z synową i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym o godzinie $9^1/_2$ z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbyć się mające, oraz na eksportację zwłok, w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 5tej po południu, na cmentarz powązkowski. —7201—

≈ Dnia 15 lipca r. b. X. Zirkwitz, Pastor z Włocławka pobłogosławił w kościele Ewangelicko-augsburgskim w Warszawie związek małżeński, zawarty między bratem swoim **Robertem Zirkwitz**, tutejszym fabrykantem fortepjanów i panną **Amalją-Bertą Brettschneider**, córką tutejszego kupca. —7196—

Wiadomości polityczne.

Paryż 14-go.

Zgromadzenie Narodowe w Wersalu.

Prezydent Buffet podnosi zarzuty miotane nań przez Choiseula na onegdajszem posiedzeniu. Choiseul twierdził, że Buffet rozmyślnie zamilczał o zasługach położonych przez Thiersa około zreorganizowania armji. Twierdzenie to jest zupełnie mylnem. Jakoż w przemowie piątkowej nie było wcale wzmianki o organizacji armji, nie mogło więc być i pochwały dla pana Thiersa, któremu zresztą, jakoteż ludziom, co razem z nim pracowali, p. Buffet niezaniedbałby oddać należnej sprawiedliwości, gdyby tylko przedmiot był tego wymagał.

Następnie prezydent Buffet wniósł projekt odroczenia Izby począwszy od d. 27, b. m., oraz zamianowania kommissji nieustającej. Minister sprawiedliwości radby zaopatrzyć kommissję w wyraźną atrybucję ścigania przestępstw przeciwko honorowi zgrom. narodowego. W rozprawach doraźnych nad propozycją ministra przyjęli z lewicy udział Arago i Gambetta. Ostatni żądał zostawienia narodowi zupełnej wolności słowa. Propozycję Ernoula uznano za wymagającą narad bezzwłocznych.

Favre zapowiedział interpellację: jakiej polityki rząd trzymać się zamyśla w stosunkach wewnętrznych? Zgromadzenie na roztrząśnięcie interpelacji wyznaczyło dzień poniedziałkowy.

Szach wyjedzie ztąd najdalej w sobotę. Przedstawiono mu na Trocadero hrabiego Paryża. Władzca Persji powitał hrabiego z wielką uprzejmością i poprosił go aby usiadł przy nim; książe orleański wszakże z zaproszenia tego nieskorzystał. Nuncjusz papiezki miał długą rozmowę z perskim ministrem spraw zagranicznych w celu wyjednania ustępstw dla missji katolickich.

Trochu zażądał od Zgrom. jednego jeszcze śledztwa co do postępowania rządu obrony narodowej.

„Patrie“ donosi, że stowarzyszenie „Międzynarodowców“ porozrzucało agentów swoich po wielkich miastach dla podburzania żołnierzy i nakłaniania ich do doktryn przeciw społeczeństwu wymierzonych.

P. Thiers jest ciągle przedmiotem nienawiści rojalistów. Niepodoba się im zaszczyt, jakiego były prezydent doznał od miasta Nancy. Miasto przez organ mera oświadcza, że do najszczęśliwszych dni istnienia swego policzy ten, w którym Thiers zechce je odwiedzić, (niekoniecznie na uroczystość już zakazaną). Lewica postanowiła wyprawić Thiersowi bankiet, a lewy środek myśli także o urządzeniu dla niego uroczystości.

Wiedeń 14-go.

Dzienniki centralistyczne odpowiadają na niedzielną mowę Riegera mocno nieprzychylną dla Niemców (na obchodzie pamiątkowym Jungmana w Pradze) gwałtownemi filipikami przeciw Czechom, „koronie ceskiej“ prawu państwowemu, stronnictwom młodym i starym feodalnym i postępowym. Gwałtowność artykułów podsycają krążące tu od dni kilku pogłoski o zabiegach Czechów w celu nakłonienia korony do zmiany rządu. Czesi widząc potrzebę wyjścia z bezczynności, chcieliby wytworzyć do działania dla siebie jak najlepsze warunki. Cel ich starań w obecnej chwili stanowi strącenie Auersperga, który nie posiada wielkiego znaczenia ani u dworu, ani też w stronnictwie centralistów; obalenie go zatem przyszłoby z największą łatwością. Na miejscu Auersperga, Czesi radziby ujrzeć Schmerlinga, w którym ambicja władzy, od 8 lat niczem nie odżywiana, silniejszą jest od antypatji centralistycznych do Czechów i federalizmu i sądzą, że ofiarowane mu dziś prezydjum w gabinecie spotkałoby z jego strony jak najchętniejsze przyjęcie. Podobno Rieger porozumiewał się już ze Schmerlingiem, z okoliczności sprawy Skrejszowskiego.

Czesi ciągle według tych samych niesprawdzonych jeszcze co do wartości swej pogłosek, sądzą że Schmerling za cenę władzy, do której dojść by mógł tylko przez zdyskredytowanie dzisiejszego centralizmu, zgodzi się na pewne ustępstwa dla Czechów i jak w swoim czasie przystał na układ z Węgrami tak teraz sam *nolens volens* przyprowadziłby do skutku, jeśli nie ugodę to przynajmniej sposób pożycia z Czechami. O artykułach fundamentalnych oczywiście mowy być nie może. Czesi otrzymaliby na wstęp ministra na wzór p. Ziemiałkowskiego; niezawodnem następstwem zmiany byłoby złagodzenie prądów centralistycznych i niemieckich w zarządzie Czech.

W stronnictwie demokratycznem centralistów młodych, objawiło się rozdwojenie, które dozwala przewidywać, że centraliści „starzy“ dotychczasowi wzrosną w siły i przyciągną do siebie odłam Koppa. Demokraci właściwi pozostaną pod przewodnictwem Schranka.

W Węgrzech ugoda zawarta z Kroacją ośmiela Ser-

bów, Słowaków i Rumunów do żądania ustępstw. Prezes ministrów Szlavy postanowił ani na jeden krok nie schodzić z podstawy jaką wytworzyło dla wzajemnych stosunków prawo o narodowościach uchwalone już przez sejm i obowiązujące w kraju. Rząd na żadnym punkcie Węgier nie rozszerzy już autonomji.

P. Schmerling zostaje w wielkich łaskach u dworu zwłaszcza od czasów ostatniej mowy, w której przepowiedział apopleksję giełdowoą—i tem zwrócił na siebie szczególną uwagę cesarza. Na dworze od pewnego czasu zaczynają się gnieździć obawy aby centralizm nie wyrobił na zbyt w ludności niemieckiej kierunku demokratycznego. P. Schmerling reprezentuje właśnie żywioł nieprzyjazny demokracji; uważają go za lepiej uzdolnionego do oporu niż Auersperga, który jest w ogóle mało samodzielnym i opiera się głównie na Lasserze. Niewiadomo co się z pogłosek dla rzeczywistości wysnuje.

Madryt 14-go.

Na dzisiejszem posiedzeniu Kortezów prawica poruszyła w sposób nieprzyjazny dla gabinetu, kwestje układów zmierzających do pojednania z „Intransigentami“ a zawiązanych przez Pi y Margalla. Od czasów mowy, jaką miał w przeszły czwartek prezes rządu w Kortezach, pomiędzy nim a większością reprezentacji zaczęła się objawiać silna nieufność. Wyrazem jé była dzisiejsza interpelacja. Zagadnięty Pi y Margall odpowiedział, że istotnie odbył naradę z deputowanymi lewicy, a uczynił to w widokach utrzymania porządku politycznego w łonie wszystkich stronnictw przeciw monarchicznych. Koledzy w rządzie czują równie jak on potrzebę zmienienia osobistości dziś rządzących i doradzają mu mianowanie gabinetu z pomiędzy środka i lewicy. Jakoż Pi y Margall z jmuje się nową formacją, do której powołani będą: Estevanez, Cala i Navarette.

Prawica ma na jutrzejszém posiedzeniu wnieść votum nagany dla rządu i w tym celu przygotowuje już wspólne narady. Sądzą wszakże, iż lewica sprzymierzy się ze środkiem i wniosek odrzuci.

W Kartagenie powstanie międzynarodowców w pełnym rozwoju. Na czele Contreras (były dowódzca armji w Katalonji). Podobno brat ministra marynarki Anrich przystał do powstańców. Mówią także o przejściu na ich stronę załogi okrętu „Almanza.“ Powstaniem dowodził w pierwszej chwili Galvez. Istnieje silna obawa, czy powstańcy nie opanowali już arsenału i okrętów wojennych. W mieście ustanowiony rewolucyjny komitet bezpieczeństwa (raczej niebezpieczeństwa *P. R.*).

Jenerał Velarde wszedł do Alcoy, rozbroił ochotników, ale nie mógł dostać w swe ręce sprawców powstania, ci bowiem zbiegli skoro tylko wojsko podstąpiło pod bramy miasta.

Oddział Puente-la-Reina kapitulował przed karlistami i wydał im broń i dwa działa. Puygčerda oblegana od dnia wczorajszego przez karlistów broni się bohatersko. W Barcelonie milicja dopomina się broni, aby otrzymawszy ją wyruszyć na powstańców karlistowskich. Przy oddziale kabecylli Ellio znajduje się 8 oficerów pruskich; do Kadyksu zawinęła fregata wojenna pruska.

W Andaluzji i Granadzie rozprzężenie. Carvajal przywodzi jeszcze ciągle w Maladze, uważając się za zupełnie niezależnego od władz centralnych w Madrycie. W Kadyksie demagog Salvoechoa stara się utrzymać porządek zewnętrzny z dość dobrym skutkiem; umysły pospólstwa wszakże silnie wzburzone i stan pokoju bardzo niepewny. Wszędzie ruch odśrodkowy bardzo niebezpieczny, skutkiem rozbudzenia dążeń federalistycznych przez rząd rzeczypospolitej. Tak w Maladze jak w Kadyksie istnieje silna opozycja przeciwko rządowi centralnemu, który nie jest już wcale ani słuchanym ani szanowanym przez republikanów krańcowych.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Kopenahaga 14go wieczorem. Ze źródeł dobrze powiadomionych zapewniają, że na dworze duńskim spodziewają się przybycia ks. Artura angielskiego, który starać się ma o rękę księżniczki Tyry, córki królewskiej.

Berlin 14go wieczorem. — Ze sfer najwyższych zapewniają, ze wiadomość o zamianowaniu p. Balana, posła w Brukselli, ministrem spraw zagranicznych w Prússach w miejsce ks. Bismarcka, w obecnej chwili jest bez podstawy.

Madryt 15-go.— Dziś o godzinie 8ej z rana zebrała się większość Kortezów na naradę dla uchwalenia wspólnej postawy w obec przewrotu dokonywającego się w polityce Pi y Margalla. Miasto spokojne zajęte przez oddziały wojska.

Jenerał Ripoll maszeruje na Malagę. Wojska w Amposta zbuntowały się; poprzednio wszczęły one były już bunt w Saguncie.

Minister wojny udał się do Kartageny, ale dojechał tylko do stacji Palma i musiał z drogi zawrócić.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 17 lipca, godzina 12 w południe.

Bern 16go. — Rada Narodowa skasowała wczoraj po długich rozprawach wszystkie wybory do Rady Narodowej w kantonie tesyńskim pod wpływem klerykalnym dokonywane od października aż do końca grudnia 1872 r.

STRASZNY WYPADEK REPORTERA.

Na uroczystościach jakie miały miejsce w Paryżu dla uczczenia Szacha perskiego, jeden z reporterów dzienników paryzkich o mało co nie uległ strasznemu wypadkowi.

Tłum się tłoczył na bulwarach.

Nagle jakaś panienka stojąca przy reporterze wykrzyknęła:

— Słabo mi!... umieram!... ratunku!...

I pochyliła się jak gdyby miała upaść.

Reporter porwał ją w ramiona i z najwyższem wysileniem robiąc sobie drogę w tłumie, wyniósł ją i złożył na ławce z przeciwnej strony bulwaru.

Przy szybkim ratunku panienka powróciła do przytomności, a otworzywszy oczy, (trochę zezowate), z zadziwieniem spoglądała na ckoło siebie.

W tem jawi się jakiś bardzo otyły jegomość.

— Córka moja! — wykrzyknął, — moja najdroższa Idalja.

I odwracając się do reportera dodał z rozczuleniem:

— Panie! Tyś ją ocalił! Bierz ją, ona jest twoją!

To mówiąc wziął rękę córki i chciał ją połączyć z ręką wybawiciela. Ale ten ostatni odskoczył jak oparzony...

Kiedy dobiegł do redakcji gazety był jeszcze tak blady z przerażenia, że trudno go było się dopytać co mu się stało.

— Zwracamy uwagę czytelników na dzisiejszy dalszy ciąg Kurjera, w którym pomieszczone są ważniejsze wiadomości z kroniki zagranicznej,—obwieszczenie Magistratu m. Warszawy, tyczące się nadchodzącej licytacji rzeczy zastawionych w Lombardzie, a we właściwym czasie nieprolongowanych,— tudzież sprawozdanie biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej z wymienieniem ofiarodawców zasilających toż biuro, etc

Potrzebni są CHŁOPCY na roznosicieli miejskich od lat 12 do 15.— Pragnący przyjąć ten obowiązek, mogą się zgłosić do Redakcji Kurjera Warszawskiego, pomiędzy godziną 3cią a 5tą po południu.

— Dochód brutto zakładu kąpielowego akcyjnego przy Nowym-Zjeździe od $^{1}/_{13}$ stycznia do włącznie 30 czerwca (12 lipca) 1873 r., wynosi rs. 27 124 k. $15^{1}/_{2}$, w tymże czasie w r. zeszł: wyniósł rs. 24,412 k. $13^{1}/_{2}$;
w roku przeto bieżącym więcej o rs. 2,712 k. 02.

Takiż dochód od $^{1}/_{13}$ czerwca
do $^{1}/_{13}$ lipca r. b. wynosi . . . . rs. 4,665 k. $75^{1}/_{2}$.
Przez tenże czas w r. z. wynosił rs. 3,111 k. 78.
W roku przeto bieżącym więcej o rs. 1,553, k. $97^{1}/_{2}$.

(1—1) —7095—

— Będąc za interessami w Warszawie, wszedłem do restauracji na Placu Zamkowym i Krakowskiego-Przedmieścia, gdzie zastałem smaczne i prawdziwie gospodarskie obiady, wyborne flaki, grzeczną usługę i czystość prawdziwą, a przytem taniość obiadów taką, w którą przy obecnej drożyznie artykułów życia, trudno uwierzyć. Mam za obowiązek donieść o tem tak mieszkańcom Warszawy, jak i moim kolegom przybywającym tu ze wsi. — Obywatel, Kajetan *Żebrowski*, z Ostrołęckiego. (1—1) —7194—

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 16 lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. — k. — do rsr. — kop. — ; pstra i dobra rsr. 7 kop. — do rs. 7 kop. 20 wyborowa rsr. k. — do rsr. 9 kop. 45; żyta wagi 232 do 240 od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 kop. 25; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 3 k. 45, do rs. 3 kop. 90; owsa rsr. 3 kop. 90 do rsr. 4 k. —; groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs. 1 kop. 65 do rs. 2 kop. 10; siana od kop. 30 do kop. 35; słoma od kop. — do kop. 35 za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 16 lipca hurtową od 33n 538 g. za garniec od kop. 174 — 175. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 177 — 180.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 2, cali 2.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 150. Czwartek. Warszawa, d. 5 (17) Lipca 1873 r.

Kronika zagraniczna.

× Wiktor Hugo wywiązuje się z obietnicy. W przedmowie do „Człowieka Śmiechu“ zapowiedział był trylogję powieści streszczających całe epoki historyczne, między innemi, czasy Wielkiej rewolucji francuzkiej. Otóż teraz za dni kilka wyjdzie z pod prassy pierwsza część opowiadania, „Rok 1793,“ p. t. „Wojna Domowa.“ Ludzie co przekonani są, że mogą coś powiedzieć o tem dziele, twierdzą, iż powodzeniem swojem przejdzie ono „Nędzników.“

× Jeszcze jeden dowód grzeczności szacha. Będąc w Anglji odwiedził on lorda Russela w Richemond-Park, i gdy gospodarz przepraszał, że przyjmować musi tak dostojnego gościa w szczupłem mieszkaniu letniem, Szach odpowiedział łamaną swoją francuzczyzną: „Maison petit, mais homme grand. Ostatnie dwa wyrazy miały znaczyć w mniemaniu mówiącego: wielki człowiek. Mniejszą daleko życzliwość okazał szach dla księcia Sutherland, który na cześć jego wydał bal tak wspaniały, że zdumiony tym przepychem Nasr-Eddin czuł się w obowiązku zwrócić uwagę księcia Walji na zbyt wielką potęgę angielskiego magnata. Zdaniem monarchy perskiego, książe Walji po wstąpieniu swojem na tron zmuszonym będzie niezawodnie uciąć głowę księciu Sutherland. Ks. Walji odpowiedział, że nanicby mu się to nie przydało, gdyż Anglia ma jeszcze bardzo wielu innych, równie możnych poddanych.

× Roboty ręczne dla dziewcząt są teraz w Prusach po szkołach elementarnych obowiązującym przedmiotem do tyla, że według rozporządzenia ministra nawet i tych dzieci od nauki tej w szkole zwalniać nie należy, które w domu, lub w jakiej prywatnej szkole szycia nauką ręcznych robót pobierają.

× D. 6 b. m. przypadła 500-letnia rocznica urodzin Jana Hussa, śmiałego reformatora z XV wieku, a 468 rocznica jego śmierci. Hus straconym został przez sobór Konstancjeński tegoż samego dnia i miesiąca, którego się urodził.

× W tych czasach odbył się wyścig na Oceanie, stanęły do niego dwa statki: Amerykański i Angielski. Chodziło o to kto najspieszniej przebędzie drogę z San Francisco do Liverpool. Zwycięztwo zostało przy Amerykanach. Ich bryg „Young America“ stanął już u Mety 13 czerwca, przebywszy drogę w 106 dni. Na ile koni—morskich—zostawił za sobą współzawodnika, nie wiemy.

× Liczba emigrantów przybyłych do Nowego Yorku w ciągu roku bieżącego wynosi 141,856; w tej liczbie Niemcy tworzą blisko połowę, Polacy z W. K. Poznańskiego stanowią stosunkowo dosyć znaczny kontyngens. Liczba ich wraz z wychodźcami z innych prowincji przechodzi 1000 osób.

× W Bulgarji rozbójnictwo przybiera rozmiary zatrważające. Bezpieczeństwo osobiste zniknęło; ludzie porywani są w biały dzień przez bandy złoczyńców. Trzej inżenjerowie francuzcy: Poncelet, Sebastien i Girous, zostali napadnięci, znieważeni i odarci ze wszystkiego. Wątpią tu, aby ich rozbójnicy żywymi wypuścili. W Agacz anglika Jana Abott zbójcy zamordowali.

× Do Berlina przybył obecnie człowiek kosmaty, nazwiskiem Festiew, urodzony w Rossji, który pracował dawniej jako robotnik w lasach kostromskich, i z wielką trudnością dał się wreszcie skłonić do opuszczenia miejsc rodzinych. Przed kilku laty dowiedział się o nim jeden młody spekulant rossyjski, i w nadziei obfitych dla siebie zysków, postanowił zawrzeć z nim umowę, na mocy której nabył prawa przedstawiania go publiczności wielkich miast za pieniądze. Pierwszy swój występ Adrjan Festiew odbył w Petersburgu. Czarny, gęsty zarost pokrywa mu twarz całą, tak, że jeśli chce dobrze widzieć lub słyszeć musi odchylać włosy rosnące bujnie na uszach i na powiekach. Towarzyszy mu trzechletni syn jego, którego głowa i twarz pokryte są również włosami, z tą różnicą, że mały Festiew jest blondynem i dotąd jeszcze mniej od ojca podobnym jest do orangutanga. Profesor Virchof oraz dr. Fränkel w Berlinie, po obejrzeniu tych szczególności natury, polecili je uwadze Towarzystwa lekarskiego, któremu oba Festiewy mieli być przedstawieni w tym celu 27 czerwca wieczorem.

× Ludność Paryża wynosi obecnie blizko 2 miljony głów. Podług statystycznych wykazów sporządzonych przez tamtejszą izbę handlową, na te dwa miljony znajduje się 1,500,000 osób żyjących z handlu i przemysłu. Robotników mężczyzn, kobiet i dzieci jest około półmiljona. Dzieci pracujących na chleb powszedni ma być 30,000.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Warszawy.

W zastosowaniu się do przepisów lombardowych, Magistrat miasta Warszawy, podaje do wiadomości powszechnej, a mianowicie osób interessowanych, że licytacja na fanty w tutejszym Lombardzie zastawione, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki, i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym ostetecznie terminie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 3 (15) Września 1873 roku i. aż do czasu zupełnego ich wyprzedania, codziennie wyjąwszy dni świątecznych i uroczystości dworskich od godziny 9 z rana do 1 z południa w lokalu Lombardowym w gmachu Ratusza odbywać się będzie. Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi, płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowych fantów srebrnych i złotych najdalej do dnia 19 (31) Lipca r. b., wszelkich zaś innych do dnia 18 (30) Sierpnia t. r. oznaczonym został.

Dla tego interesanci, a mianowicie właściciele takowych fantów, przed upływem powyższego terminu do kassy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani.

Wszyscy właściciele fantów dotychczas niewykupionych w czasie właściwym, którzy pomimo niniejszego ogłoszenia o tyle staną się obojętnymi na własny interes, iż nie będą korzystać z terminu wyżej oznaczonego, do wykupienia lub prolongowania przed dniem 19 (31) Lipca r. b. co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed dniem 18 (30) Sierpnia r. b. co do innych, sami sobie winę przypiszą, gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne, nietrzymające prób przepisanych niezawodnie w wykonaniu art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię, tejże probierni do stopienia, a zarazem zamiany na gotowiznę, po cenach właściwych odstąpione będą, a inne na licytacji w Lombardzie sprzedane zostaną.

Niniejsze obwieszczenie podane zostaje do wiadomości powszechnej, przez pisma czasowe, jako to: Dziennik Warszawski, Dniewnik Warszawski, Gazety: Polską, Warszawską i Policyjną, oraz Kurjery: Warszawski i Codzienny, niemniej przez przylepienie drukowanych egzemplarzy onego; w miejscach publicznych. 3—3 — 6445 —

— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej, ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca to jest od dnia 1 czerwca do dnia 1 lipca 1873 roku dobroczynną składką zasilili ubogich sprawdzonych przez Siostry Miłosierdzia. — Dnia 1 czerwca Ofiara miesięczna J. X. P. rsr. 100, Ofiara miesięczna K. S. rs. 25, Ofiara miesięczna W. Wawelberga rs. 7 k. 50; dnia 5 czerwca od N. N. rs. 3, od N. rs. 2, Redakcja Gazety Warszawskiej rs. 1; dnia 6 czerwca Stacja Pocztowa Warszawska rs. 3 k. 78½, Księżna Ozetwertyńska z prośbą rs. 3, od F. Cie. rs. 5; dnia 13 czerwca z Redakcji Gazety Warszawskiej rs. 3, za 2 butelek soku rs. 1, od S. C. rs. 2, od F. H. rs. 25, z Red. Tygod. Illustrowanego rs. 3; dnia 17 czerwca Florentyna Goldryng rs. 16; dnia 19 czerwca Józefa Ginelt rs. 1 k. 20, P. G. Przeznaczone rs. 5, od Ferensa rs. 10; dnia 19 czer. od S. O. rs. 5, Bezimiennie rs. 3, Ofiara miesięczna W. K. rs. 2, Bezimiennie rs. 2; dnia 26 czerwca od N. k. 50, Redakcja Tygodnika Illustrowanego rs. 2, Ofiara miesięczna W. Blocha rs. 80 Redakcja Kurjera Codziennego rs. 6 k. 30, razem rs. 344 kop. 28½. Którą to summę Biuro rozdało pomiędzy 129 rodzin.

(Patrz dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 150.

Dnia 17 Lipca 1873 roku. *Czwartek.* *Dnia 5 (17) Lipca 1873 roku.*

W KSIĘGARNI
Gebethnera i Wolffa
znajdują się na składzie głównym następujące utwory muzyczne:

WŁADYSŁAWA WIEŃCA

Oczywistość, piosnka na sopran lub tenor, wiersz Gabrjelli, kop. 15.
Tęsknota, wiersz Gabrjelli, kop. 15.
Gwiazda (Lumiére), słowa Valbelle'a, tłum. P. Chęcińskiego, kop. 22½.
Serenada, słowa Wiktora Hugo, tłum. P. Chęcińskiego, kop. 15.
Świat poety (Trinité du poete), Mery'ego, tłum. P. J. Chęcińskiego, kop. 15.
Dziwny sen, wiersz El...y'ego, kop. 30.
Myślałem że to sen, wiersz El...y'ego, kop. 45.
Do dziewicy (A une jeune fille), słowa Wiktora Hugo, tłum. J. Chęciński, kop. 30.
Skowroneczek, słowa W. Pola, kop. 30.
Kocham (Revelation) słowa, tłum. J. Chęcińskiego, kop. 15.
Extaza, słowa Wiktora Hugo, kop. 30.
Oh gdybym królem był, (Enfant si l'étais roi), słowa Wiktora Hugo, tłumaczył J. Chęciński, kop. 30. 9—9 — 6105

NAKŁADEM
S. ORGELBRANDA SYNÓW
wyszedł z druku

PRZEWODNIK
Dla Podróżujących
ZA GRANICĘ.
CZĘŚĆ PIERWSZA.

zawierająca informacje dla podróżujących po Austrji, Niemczech i Szwajcarji.
Do powyższego Przewodnika dołącza się Mappa kolei Europy środkowej.

Nabywać takowy można we wszystkich księgarniach
Cena części I, wraz z Mappą rs. 1 kop. 50.
3—3 — 6912 —

Dyrekcja Łazienek Akcyjnych przy Nowym Zjeździe

Ma zaszczyt uprzedzić Szanowną Publiczność, iż w skutku objawionego życzenia osób kąpiących się w tym Zakładzie, otwartym zostanie w takowym, z dniem 1-ym Sierpnia r. b. **nowy oddział kaflowych i miedzianych wanien**, po niepraktykowanie dotąd nizkich cenach, mianowicie:

Po kop. 15 od jednej osoby i
Po kop. 20 od dwóch osób.

Oprócz tego otwartą zostanie równocześnie nowa **ogólna łaźnia po kop. 7 od osoba**. Wejście do nowych oddziałów drugim mostem, gdzie mieści się druga kasa od strony Wisły, pod gankiem żelaznym.

Dyrekcja zawiadamia także, iż czyniąc zadosyć wymaganiom ogółu, aby woda do Zakładu mogła być dostarczaną jak najczyściejszą, poleciła, nie szczędząc znakomitego nakładu, ułożyć na dnie rzeki rury gumowe i żelazne znacznej długości i stosownej objętości, któremi woda dostawianą wkrótce będzie do Zakładu ze środka koryta Wisły.
1—2 — 7154 —

Dyrekcja Towarzystwa Akcyjnego Łazienek, Łaźni i Fralni Parowej
w Warszawie, przy Nowym Zjeździe.

Podaje do wiadomości PP. Akcjonarjuszów, iż w roku bieżącym, podobnie jak w roku zeszłym uskutecznioną będzie na rachunek tegorocznej dywidendy, upłata na akcje od **Nr 1** do włącznie **Nr 534** w wysokości **dwudziestu rubli** na każdą 500 rublową akcję.

PP. Akcjonarjusze mogą zatem ze swemi akcjami zgłaszać się od dnia dzisiejszego po odbiór wyżej wzmiankowanej opłaty:

W Warszawie do Kantoru Bankiera **Stanisława Lesser**, przy ulicy Miodowej w godzinach biurowych, lub w **Petersburgu do Petersburskiego Międzynarodowego Badku Handlowego** akcje od **Nr 535** do **Nr 800** nie biorą udziału w powyższej upłacie.

W Warszawie, dnia 3 (15) Lipca 1873 roku.
1 5 — 7155 — Prezydujący w Dyrekcji. **Stanisław Lesser.**

W dniu 12 (24) Lipca r. b., o godzinie 10 rano w Trybunale Cywilnym w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr 549, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze subhastacji kolonja wieczysto-czynszowa **KASKADĄ** zwana, za rogatkami Marymonckiemi położona, mająca rozległości dzies. 28 (włókę jedną, mórg 26, prętów 85), lasek spacerowy, zabudowania mieszkalne na letnie mieszkania wynajmowane, w całości oparkanione. Wadjum wynosi rs. 2000, a licytacja rozpocznie się od summy rs. 12,001 kop. 20, jako ⅔ części taksy.—Bliższe warunki, oraz szczegółowy opis powyż wymienionych nieruchomości, przejrzeć można każdodziennie w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, Wydziału I, pod Nr 549, oraz u podpisanego, a sprzedażą kierującego Patrona, w Warszawie przy ulicy Ś-to-Jerskiej, pod Nr 1767 (nowym 8) zamieszkałego.—**Alfons Preiss,** Patron. 1—2 — 6864 —

ZARAZ
potrzebne są Osoby wyższego wykształcenia: Guwernantka Francuzka, Bona Niemka i Guwerner Niemiec i Francuz, oraz przyjmuje się płeć żeńską nauczycielskiego zawodu na mieszkanie. Ulica Nowo-Senatorska Nr 5 n.
—7087—2—3 **E. DOBIECKA.**

W Zakładzie Galanteryjno Lakierniczym, i Kalligraficznym **J. Koprowskiego,** przy ulicy Leszno Nr 19, potrzeba jest zaraz
Dwóch UCZNIOW,
dobrej konduity, niemłodszych od lat piętnastu i przynajmniej aby ukończyli 2 klassy w szkołach. —7124—2—3

Księgarnia
GEBETHNERA I WOLFFA
w Warszawie,
ma honor zawiadomomić niniejszem, że wkrótce ukaże się z druku:

ZBIOREK PIEŚNI
Artura Barthels,
składać się mający z pieśni następujących:

1. Bawcie się dzieci.
2. Młode dzieweczki.
3. Świat i ludzie.
4. Dziewczynki.
5. Oj! ten mazur.
6. Różne szczęścia.
7. Wandeczka.
8. Departament Niższej Sekwanny.
9. Tyś nie ona.
10. Dzionek obywatelski.
11. Pod pantoflem.
12. Dziurdziulewiczówna.
13. Ideały.
14. Nieszczęśliwe.
15. Monodram—Panna Marjanna.

Cena w drodze prenumeraty za jeden egzemplarz wynosi Rs. **trzy,** którą to kwotę powyższa firma przyjmuje. —6904—3—3

KIĘGARNIA
ALTENBERGA i ROBITSCHKA
Krak.-Przedm. Nr 38, wprost Saskiego Placu, otrzymała na Skład Główny dzieło:
O Wieczystej dzierżawie,
przez
KAZIMIERZA MEJERA,
Magistra prawa i Administracji, 8-ka, str. 122. Cena 75 kop., z przesyłką na prowincją 85 k.
—6541 6 6

— W dniu 9 (21) Lipca 1873 r., o godzinie 10-tej rano, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale I, pod Nrem 549, sprzedany zostanie przez publiczną licytację młyn wodny Dobiegała, w dobrach Radziejowice, powiecie Grodziskim położony. Licytacja zacznie się od summy rs. 1018 kop. 66⅔. Wadjum rs. 600. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w Kancellarji W. Linowskiego, Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona, w Warszawie pod Nrem 310/11 zamieszkałego.
Izydor Karśnicki, Patron.
—7166—1—1

Jest do sprzedania
DOM
murowany, w dobrym punkcie położony, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: ulica Żórawia, Nr 22 nowy, mieszkania 7. Zastać można od 10 rano do 12, popołudniu od 2 do 4, pośrednictwo wyłącza się.
—7172—1—1

Jest do sprzedania
KOLONJA CZYNSZOWA Nr 4.
wraz z Inwentarzem Żywym i Martwym i Całą krestencją, odległa wiorst 8 od Warszawy za Rogatkami Grochowskiemi w Gminie Wawer na Glinkach; bliższą wiadomość można powziąść tamże u Właściciela.
—7153—1—3

APTEKA
w mieście liczącem 6,000 ludności, w gubernji Kieleckiej, do sprzedania. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych A. F. Galle, ulica Senatorska. —7184—1—3

Potrzebną jest
PANNA
do szycia na maszynie zaraz. Wiadomość przy ulicy Piekarskiej pod Nr 15 nowy, w mieszkaniu P. Garlikowskiej. —7102—2—3

Potrzebna jest Gospodyni
do zarządu dużego domu na Podole, jako to: aby była znająca się Najgruntowniej na Gospodarstwie Wiejskim, przytem z dobremi Świadectwami. Wiadomość u Pani Nicholson, Aleje Ujazdowskie Nr 7 gdzie Ogród Róż —7180—1—3

OSOBA
w średnim wieku, mówiąca po francuzku, niemiecku i rusku, pragnie przyjąć obowiązek od rana do wieczora, bądź w magazynie, bądź za lektorkę, lub do dozorowania chorej osoby. Uprasza zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. H. J.
—7185—1—1

N A K Ł A D E M
MAURYCEGO ORGELBRANDA
naprzeciw posągu Kopernika
wyszły **zeszyty 9 i 10** dzieła p. t.:
DZIEJE
ROZWOJU UMYSŁOWEGO EUROPY
J. W. Drapera.
Tłómaczenie z oryginału angielskiego
przez
TADEUSZA KORZONA,

Prenumerata z wyjściem ostatnich zeszytów ustała. Cena całego dzieła w 2 tomach, rs. 4, z przesyłką pocztą rs. 4 kop. 40.
—7100—1—2

Potrzebny jest
RZĄDCA
domu w Warszawie, za kaucją rs. 1,500. Wiadomość u Adwokata Ludwika Marczewskiego, przy ulicy Miodowej, pod Nrem 6 zamieszkałego, między godziną 4 a 7 po południu w dnie powszednie. —7188—1—3

Rodowita FRANCUZKA,
życzy sobie udzielać parę godzin konwersacji za stół i mieszkanie. Adressa uprasza się złożyć w Redakcji tego pisma pod Lit. S. L. —7072—2—3

PANNY
umiejące szyć na maszynie i podręczne, mogą znaleść zajęcie zaraz, na korzystnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 16 nowy, mieszkania 10.
—7078—2—3

PANNY
uzdatnione do szycia Bielizny na Maszynie, zgłosić się zechcą zaraz do Magazynu Bielizny. Ulica Nowy-Świat Nr 39 nowy.
—7067—2—3

PANNY
potrzebne są zaraz do kroju sukien damskich, do strojów i do krawieczczyzny, wszystkie kompletnie uzdatnione. Plac Bankowy Nr 4.
Pfeiffer.
—7118—2—3

OSOBA
która wynajęła pokój w dniu drugim Lipca, przy ulicy Senatorskiej i róg Bielańskiej Nr 16 nowy, dla Brata, który miał przybyć 10-go, niech się raczy zgłosić, gdyż w przeciwnym razie będę zmuszoną kumu innemu wynająć. —7176—1—1

OSOBA
wybierająca się do Krynicy na kurację, życzy sobie **Towarzyszkę** na wspólny koszt. Wiadomość: ulica Rymarska Nr 4, mieszkania 5. —7182—1—1

PROŚBY,
Podania wszelkie do Władz, listy prywatne i kontrakty, w języku polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim, redaguje Kantor Informacyjno-Komissowy B. Korpaczewskiego. Krak.-Przedmieście Nr 73 nowy. —7177—1—4

TERMINATOR,
może mieć miejsce w Fabryce Powozów. Wiadomość u Właściciela domu, przy ulicy Elektoralnej Nr 9. —7181—1—3

PANNA
umiejąca dobrze szyć na maszynie Growera i Beckera, potrzebną jest do Magazynu Jaskułowskiej przy ulicy Miodowej Nr 483.
—7149—1—3

Mający do zbycia blachę cynkową starą, raczą listownie zawiadomić o ilości i cenie takowej

Jeneralną Dyrekcję Zakładów Górniczych, G. von Kramsta, w Kattowicach w Górnym Szląsku.
—7148—1—6

W mieście mającem 6000 ludności, w okolicy ludnej i przyzwyczajonej do pomocy lekarskiej, **potrzebny** jest **DOKTOR** na stałe mieszkanie.— Bliższa wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych W-go F. Mrozowskiego Nr 482, przy ulicy Podwal.
2 3 — 7059 —

PARYŻANKA

młoda, posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, życzy sobie udzielać konwersacji w tychże językach. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 52 nowy, oficyna lewa, drugie piętro, mieszkania Nr 4, zastać można od 2-giej do 5-tej po południu.
—7073—2—6

PROF. G. DE PRÉCHAMPS,

ulica Długa Nr 23, na 1-m piętrze od frontu (Eldorado). Żądane są: **Guwernantka Francuzka** wyższa, z językiem angielskim i wyższą muzyką, w cenie rs. 600, oraz **Guwernantki Polki i Francuzki.**
—6922—3—4

Młynarz,

który pracował w młynach parowych w Wiedniu i Peszcie, a od lat 12 w kraju tutejszym, obeznany z wyrobem najpiękniejszej mąki, tudzież kaszek pszennych, perłowych i łamanych, za które to produkta jego wyrobu na Wystawach w Paryżu i Warszawie, zostały przyznane Medale, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość bliższa w Warszawie, ulica Karmelicka pod Nrem 13, u Rządcy domu. —6715—3—3

Potrzebną jest

P A N N A

biegle szyjąca na maszynie Wellera Wilsohna pod bardzo korzystnemi warunkami na czas stały do domu prywatnego. Wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 34 nowy, dom W-go Fritsche u p. Nowakowskiej. W tymże domu przyjmują się Panny do nauki szycia.
—7164—1—3

MAGAZYN

Towarów Zagranicznych i Krajowych

S. SILBERMANN,

na placu Krasińskim w starym Teatrze

Z powodu przeniesienia magazynu za Żelazną bramę do domu W. Ufniarskiej wychodząc z ogrodu Saskiego po prawej ręce sklep drugi, uskutecznia się na dni 10 wyprzedaż **towarów wyssortowanych i resztek**; po cenach jak najniższych, o czem Szanowna Publiczność na miejscu przekonać się łaskawie raczy. 1—3 — 7175 —

Spadły z Etatu **Urzędnik** dziś Emeryt, w sile wieku, obeznany z prawem i administracją, życzy sobie przyjąć jaki prywatny obowiązek: **Pełnomocnika, Kassjera, Buchaltera** lub wreszcie **Rządcy** jednego z większych domów w Warszawie. Na żądanie złożyć może Kaucję. Wiadomość u Właściciela domu lub u Stróża przy ulicy Ciepłej Nr 1107 b, 8 nowy.
—7161—1—3

Korzystna Wiadomość! Prędki zarobek.

Potrzebne są dwie dziewczynki lat od 14 do 16, do nauki pończoch i skarpetek na nowych maszynach amerykańskich — nauka 2-u miesięczna, poczem płaca na sztuki z korzystnym zarobkiem dziennym. Wiadomość ulica Królewska gdzie Tivoli, mieszkania Nr 34 z rana od 9-ej do 11-ej. —7156—1—3

FABRYKI

znajdą przybory wszelkiego rodzaju po cenach najtańszych, u

H. Somya w Warszawie,

ulica Marszałkowska Nr 41. —4196 —

Rs. 8,000.

Jest do ulokowania natychmiast na pierwszy numer hypoteki nieruchomości warszawskiej lub zaraz po Towarzystwie Kredytowem Miejskiem na korzystnych warunkach z nadmienieniem: iż summa ta będzie mogła pozostać na długi czas jeżeli biorący pożyczkę okaże się punktualnym w opłacaniu procentu. Bliższa wiadomość przy ulicy Bielańskiej pod Nr 21 nowym u Hryniewieckiego Patrona. —7159—1—2

W Włocławku przy ulicy Nowej pod Nr. 247 pod firmą A. Petrykowski i Ska otwarty został

S K Ł A D S Z K Ł A

taflowego i dętego w różnych gatunkach i fasonach. O czem podaje się do wiadomości PP. Obywatełom Ziemskim i PP. Handlującym. —7146—1—2



Pożyczka rs. 5,000

potrzebną jest w pierwszych dniach Sierpnia bieżącego roku, na pierwszy Numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, bez żadnego pośrednictwa; wiadomość przy rogu ulic Nowego Światu i Alei Jerozolimskiej, w altanie, gdzie wodę sodową sprzedają. —7144—1—3

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, rypsem krytych, składający się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, stołu przed kanapę, Stolik do kart, Szesląg skórą kryty. Także lustro i inne domowe meble,— ulica Sienna Nr 2 nowy, kilka domów od Marszałkowskiej, w podwórzu na prawo, na parterze (w oficynie). —7193—1 6

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

MEBLE

z rogów Danielich i Jelenich ułożone. Wiadomość u Właściciela domu Nr 48 nowy, ulica Grzybowska. —6626—3—3

W Bazarze przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy, jest do sprzedania

Szafa duża jesionowa,

z pięknego drzewa, roboty Simmlera, o 3-ch drzwiach, rozbierana, mało używana.
—7045—3—3

Garnitur Mebli

mahoniowych: 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, kryte rypsem. Także jest używana kozeta i łóżko orzechowe, można nabyć za cenę bardzo przystępną, przy ulicy Brackiej, Nr 13, u Tapicera **L. Brenert.**
—6926—3—3



FORTEPIAN

mahoniowy, o pół siedmiu oktawach, jest do sprzedania za Rs. 75. Ulica Twarda Nr 6 nowy, mieszkania 41. —7190—1—1

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy, o pół siódmej oktawy, za cenę przystępną, przy ulicy Leszno Nr 40 nowy. Wiadomość u Właściciela domu.
—7171—1—3

Do sprzedania:

PIĘĆ FOTELI

roboty kozetowej, używanych, za cenę Rubli Trzydziestu. Wiadomość u Rządcy Hotelu Saskiego. —7170—1—3

LUSTRO

w ramach złoconych, duże, modnego fasonu, jest do sprzedania za nizką cenę. Ulica Slizka Nr 12, mieszkania 5. —7173—1—3

Lustro

w złotych rzeźbionych ramach, owalne, bardzo ładne, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Slizka Nr 12 domu, mieszkania 5-ty, na pierwszem piętrze. —7152—1—1

Jest do sprzedania

BUSOLA

nowa z celownikami i Statywą. Wiadomość: ulica Twarda Nr 18, u Łazowskiego.
—7168—1—3

DWA POKOJE z przedpokojem i kuchnią,

z meblami, na 3 lub 4 miesiące, są do wynajęcia, przy ulicy Smolnej pod Nrem 11 nowym. Wiadomość na tejże ulicy pod Nr. 6, na drugiem piętrze, mieszkania Nr 6.
—7167—1—3

POKÓJ

parterowy od frontu, z oddzielnem wejściem zaraz do najęcia, ulica Biała Nr 6 nowy.
—7142—1—1

POKÓJ z meblami,

do najęcia od 15 Lipca, na Nowym-Świecie, dla jednej lub dwóch Kobiet, za rs. 8 miesięcznie. Przytem można mieć przyzwoitą usługę i opiekę w potrzebie, za umówioną cenę. Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera.
—7151—1—1

P O K O J

do wynajęcia każdego czasu dla Kawalerów ze stołem i usługą. Wiadomość w Traktyjerni przy ulicy Piwnej Nr 7 nowy.
—7163—1—1

T R Z Y P O K O J E z przedpokojem umeblowane,

na 1-m piętrze, przy ulicy Niecałej Nr 3, są do wynajęcia tygodniowo, a nawet na czas krótszy. Wiadomość u Właścicielki.
—7042—2—3

Do wynajęcia od 1-go Października r. b.

MIESZKANIE

na 1-m piętrze, o dwóch balkonach i wejściach, składające się z 5 ładnych pokoi, przedkoju, kuchni, piwnicy i komórki; mogą być dodane stajnia z wozownią. Wiadomość u właściciela domu Nr 17/1701, róg Marszałkowskiej i Wilczej. —7021—2—3

1) Od dnia 1-go Października r. b. **Sklep** do wynajęcia z oknem i drzwiami, oraz Pokój obszerny przy tymże sklepie.

2) **Lokal** składający się z Salonu o 3-ch oknach, Pokoju o dwóch oknach i Kuchni, także **Parę Sukien** damskich do sprzedania, piękne **Oleandry** i **Draceny**. Wiadomość u Stróża domu przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2676 (19). —7162—1—3

Ulica Elektoralna, naprzeciw Banku, Nr 796, nowy 3, do wynajęcia zaraz dwa obszerne

SKŁADY,

i góra obszerna, oddzielnie. W tymże domu od ulicy Przechodniej **Sklepik,** który może być przerobiony na Sklep lub dwa Sklepy obszerne, stróż wskaże.
—7178—1—3

DWA POKOJE z przedpokojem,

umeblowane, do wynajęcia od 15 Lipca do 15 Listopada r. b. Krakowskie-Przedmieście Nr 36, stróż wskaże. —6970—3—3

Z powodu prędkiego wyjazdu jest do odstąpienia:

Sklep Wiktuałów

z całem urządzeniem i towarem, w każdym czasie. Sklep ten istnieje od lat 30, ulica Sowia Nr 5 nowy. Wiadomość w miejscu. —7150—1—3

Potrzebny jest

LOKAL

złożony z 6 pokojów, przedpokoju i knchni z piwnicą, górą i komórką, suchy i wygodny przy ulicy Żórawiej, Nowogrodzkiej, Alei Jerozolimskiej, Smolnej i t. d. lub też na Nowym-Świecie bliżej Straży ogniowej lub blizko placu Ś-go Aleksandra. Ktoby miał takowe do wynajęcia lub odstąpienia zechce zostawić adres do 1-go Sierpnia r. b. w Red. Kur. Warsz. pod lit. A. K. —7063—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia każdego czasu

LOKAL

złożony z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni i spiżarni, na parterze od frontu, w domu przy ulicy Twardej Nr 5. Wiadomość tamże u Rządcy domu. —7117—2—3

Do odnajęcia

Pokój

duży na 1em piętrze od frontu, każdego czasu do 1-go Października, albo na czas dłuższy za rs. 13 miesięcznie, ulica Senatorska Nr 16 nowy. Wiadomość u stróża. —7093—

Zaraz do wynajęcia jeden Pokój

duży, albo połowa, w bliskości Sakiego Ogrodu, przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod Nrem 9 domu, na 1-m piętrze od frontu pod Nrem 2 mieszkania, z meblami albo bez. —7088—3—3

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE

zaraz, złożone z 4 pokoi i kuchni, na 1-m piętrze od ulicy, do tego piwnica i komórka, przy ulicy Nowolipki Nr 7, obok ogrodu Gimnazjum męzkiego, róg Karmelickiej.
—7048—3—3

Do najęcia od **każdego czasu** w domach **p. Smideckiej:**

Przy rogu ulic Brackiej i Nowogrodzkiej, Nr 1 nowy, **4 pokoje,** przedpokój i kuchnia, na 3-m piętrze od frontu.

Przy ulicy Nowolipie Nr 28 nowy: **3 pokoje,** przedpokój i kuchnia na parterze.
—6898—3—3

Jest do wynajęcia każdego czasu

MIESZKANIE,

składające się z 2 pokojów, przedpokoju i kuchni, z meblami lub bez, od frontu na 2 piętrze. Tamże jest do sprzedania Bufet z blatem marmurowym, oraz rozmaite szkła desserowe, porcelana i tympodobne rzeczy, przydatne do zakładu cukierniczego. Ulica Bielańska Nr 6, naprzeciw Hotelu Lipskiego, Nr 14 mieszkania. —6940—3—3

Przy Ulicy Granicznej Nr. 1077 a 14 nowy.

SKLEP obszerny z mieszkaniem składającem się z dwóch pokoi odzielnej kuchni i piwnicy do odnajęcia od Ś-go Michała lub też zaraz. Jak Sklep tak i mieszkanie może być na żądanie oddzielnie odnajęte. Wiadomość w Handlu Towarów Kolonjalnych w tymże domu. —7147—1—3

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, z meblami, do najęaia każdego czasu, za bardzo pomierną cenę, lub jeden pokój z meblami i usługą, dla kobiety, przy ulicy Aleja Jerozolimska, Nr nowy 30, czwarty dom od Marszałkowskiej ku Nowemu-Światu. Wiadomość u rządcy na 1-m piętrze, w prawej oficynie, Nr mieszkania 17, jest też do zbycia **Wózek dziecinny.** —7179—1—3

Poszukuje się

MIESZKANIE

zaraz lub od Ś-go Michała, w środku miasta, na jednej z pryncypalnych ulic, w domu bardzo porządnie utrzymywanym, na 1-m piętrze, składające się z kilkunastu pokoi, obszernej stajni i wozowni. Adressa uprasza się nadsyłać do Redakcji pisma niniejszego pod literami L. L. —7169—1—3

DWA POKOJE i przedpokój,

umeblowane, są do wynajęcia każdego czasu do 1-go Października r. b. przy ulicy Karmelickiej. Wiadomość przy ulicy Nowolipki Nr 34 nowy, mieszkania 13.
—7189—1—3

Do wynajęcia od Ś-go Michała

DWA SKLEPY i DWIE WOZOWNIE,

przy ulicy Długiej w domn Nr 9.
—7192—1—1

POKÓJ

przy familji, na pierwszem piętrze, dla pojedyńczej osoby, do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 54, mieszkania 5. Tamże jest do sprzedania paka od fortepianu, używana. —7187—1—3

Za Rs. 1,200

Jest do sprzedania **Sklep** z urządzeniem i towarem, mieszczący w sobie Wyroby Tabaczne, Materjały piśmienne i rysunkowe, Przedmiota galanteryjne, Zabawki dziecinne, Towary norymbergskie i mydlarskie. Bliższa wiadomość na miejscu Nowy Świat Nr 7.
—7141—1—3

W zeszłą niedzielę wyjeżdżając koleją Wiedeńską i wsiadając do wagonu 3-ciej klasy zaginęła

P O R T M O N E T K A

w której znajdowały się rewersa na rs. 150 i 25, a że to był fundusz cały upadłej rodziny, błagamy o zwrót do Redakcji Kurjera Warsz. za nagrodę rs. 3-ch lub więcej, jeżeli sumienny oddawca żądać będzie—6780—4—4

Nagrody Rs. 25.

Dnia 15 Lipca idąc ulicą Elektoralną zgubiony został **Fugilares** skórzany duży, w niem znajdowało się: pieniądze, jeden kupon na Rs. 12 kop. 50; drugi na Rs. 6 kop. 25; trzeci na Rs: 2 kop. 50; czwarty na Rs. 2 i cztery sztuk po 60 kop.; jeden kwit na Rs. 150 z podpisem Izabella Krauss i Juljusz Krauss na zlecenie Icyka Kornblum z datą 9 Lipca r. b. płatną na 15 Września r. b. a cessja akceptowana na moje zlecenie i 2-gi Kwit na Rs. 30 płatny 15 Lipca r. b. z podpisem K. Lebenthal i weksel z podpisem M. Kronenberg na Rs. 50. Znalązca za Nagrodą powyższą jeśli takowej żądać będzie, raczy łaskawie zgubę rzeczoną odnieść do sklepu A. Sejdlitz za Żelazną Bramą w domu Epstejna Nr 948, gdyż co do kwitów i wekslu nie będzie miał żadnej korzyści albowiem prawne kroki przedsięwzięte zostały.
—7136—1—3

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473a, nowy 5).

Дозволено Цензурою